

Monika Szczot
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

**Prowincja jako nauczycielka historii,
zwierciadło obyczajów i źródło wzruszeń.
O Podróży z Warszawy do Biłgoraja Ignacego Krasickiego**

Ignacy Krasicki urodził się w Dubiecku nad Sanem na ziemi przemyskiej. Było to miejsce jego dzieciństwa i wczesnych nauk domowych. W latach 1743–1750 uczył się w kolegium jezuickim w pobliskim Lwowie. W 1751 roku wyruszył w pierwszą swoją podróż do Warszawy, aby zostać klerykiem w seminarium misjonarzy pod wezwaniem św. Krzyża. Nie oznacza to jeszcze zerwania kontaktów z ziemią przemyską i Małopolską. Był później w Przemyślu kanonikiem i proboszczem katedralnym, a także prezydentem trybunału w Lublinie. W roku 1766 został biskupem na dalekiej Warmii: oddalenie i rozwój wypadków historycznych kształtowały specyficzny stosunek pisarza do „kraju lat dziecinnych”. Między Lidzbarkiem Warmińskim a Dubieckiem, którego gospodarzem był drugi z braci Antoni, krążyła żywa korespondencja, pokazująca związki Krasickiego z najbliższą rodziną, oczekującego wiadomości na temat krewnych i przyjaciół, zajętego zabezpieczaniem pomyślności i kariery braci i bratanków¹. XBW był oddalonym, ale żywo reagującym współuczestnikiem rodzinnych radości i smutków, w listach błogosławił nowo narodzonych potomków i młodych wstępujących w związki małżeńskie. W liście Krasickiego z 13 VI 1782 roku do brata Antoniego czytamy o niemożności wyjazdu księcia biskupa na uroczystość zaślubin najstarszej bratanicy Katarzyny z Józefem Stadnickim, starostą ostrskim.

¹ *Od Redakcji [w:] Korespondencja Ignacego Krasickiego, z papierów Ludwika Bernackiego wyd. i oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, red. T. Mikulski, t. 1: 1743–1780, Wrocław 1958, s. 6.*

Ja w ciężkim żalu, iż, tak jakbym pragnął, zbiec do Dubiecka na akt weselny nie mogę, będę jednak ks. Karola wypychał, żeby moim imieniem państwu młodemu pobłogosławił².

Niedługo potem udało się pocie „zbiec do Dubiecka”: pod koniec lipca wraz z bratem Karolem – kanonikiem warmińskim, burgrabią lidzbarskim Józefem Boznańskim i osobistym sekretarzem Joachimem Kalnassym wyjechał do Warszawy, a stamtąd do Małopolski. Z tą podróżą i pobytom w rodzinnych stronach wiąże się napisany w formie menippeu utwór *Podróż z Warszawy do Biłgoraja*, który już siódmego grudnia tego roku ukazał się w sprzedaży księgarskiej i zyskał dużą popularność wśród czytelników³. We wrześniu Krasicki wracał z Dubiecka i nie omieszczał tej powrotnej podróży opisać w menippejskim *Powrocie do Warszawy*. Krasicki w swoich dwóch listach opisał ponad 30 miast, miasteczek i miejscowości; warto bowiem zaznaczyć, że droga powrotna różniła się od podróży do Dubiecka. Już po powrocie do Lidzbarka pisał w dniu 21 XI 1782 roku do hrabiego Lehndorffa w tonie na poły poważnym, na poły śmiesznym o swojej podróży, rzeczywistej a jakby nieprawdopodobnej i odrealnionej przez wspomniane wyżej utwory literackie.

Ach Drogi Hrabio, gdzie ja nie byłem! Za górami i za lasami. Zjechałem Galicję, Lodomerię, zawadziłem o Siedmiogród, zahaczyłem o Wołoszczyznę, przemknąłem skrajem Mołdawii, przejechałem Polskę. Byłem obecny na dwóch sejmach, na weselach i zaręczynach. Namawiałem, godziłem, intrygowałem, słowem, zrobiłem tyle różnych rzeczy, że mam dość i mimo że wypoczywam w pełni od paru dni, zaledwie starczy mi siły na nabazgranie tego listu, na którym odbije się moje zmęczenie.

Gdy przyjedziesz, porównamy nasze wędrówki i okażesz się zwykłym żółwiem⁴.

² Tamże, t. 2, s. 133. Związki korespondencyjne i literackie Krasickiego z ziemią rodzinną podkreślali w swoich rozważaniach: M. Piszczkowski, *Ziemia przemyska w twórczości Ignacego Krasickiego*, [w:] *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*, red. J. Kapuścik, W. J. Podgórski, Warszawa 1968, s. 575–589; S. Lempicki, *Dlaczego Mickiewicz nazwał Krasickiego Rusinem*, „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 378–389. Por. też publikację o charakterze popularnym Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej: U. Olbromska, D. Zahel, *Rodem z Dubiecka... Rodem z Bachórcza... Ignacy Krasicki – książę poetów. Marcin Krasicki – wspomnienie domu rodzinnego*, Przemysł 2006.

³ *Podróż z Warszawy do Biłgoraja* została życzliwie przyjęta, o czym świadczy trzykrotnie opublikowanie tekstu w ulotkach w latach 1782–1783, bez *imprimatur* i bez wiedzy autora, z egzemplarza uzyskanego od adresata listu Stanisława Poniatowskiego, zob. W. Pusz, *Epistolografia menipejska w Oświeceniu postanislawowskim*, Łódź 1985, s. 3. Tu również bogate rozważania na temat popularności i oddziaływania listów z podróży Krasickiego na późniejsze piśmiennictwo.

⁴ *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. 2, s. 138.

W korespondencji Krasickiego komentującej wyprawę w strony rodzinne pojawiają się także gorzkie refleksje o ruinach w Polsce i o tym, że podróż była „nader nudną, drogi okropne, a zdrowie nie najlepsze”⁵.

Literackie opisy podróży przynoszą szeroką i wielostronną ocenę polskiej rzeczywistości, dokonywanej z punktu widzenia zaangażowanego podmiotu; pełno tu odniesień autobiograficznych, wartościowań miejsc historycznych, refleksji metaliterackich i wzruszeń osobistych⁶. A wszystko to okraszone jest jeszcze satyrycznym tonem menippej, struktury z założenia hybrydycznej zarówno w warstwie tematycznej, jak i stylistycznej⁷. Menippejskość listów z podróży nie ogranicza się do *prosimetrum*, ale realizuje tradycyjne założenia tego gatunku: autor umiejętnie posługuje się ironią i parodią dla pokazania aktualnych problemów historycznych, społeczno-obyczajowych i literackich, kategoria *spoudaiogeloion*⁸ zarazem pobudza do śmiechu (czasem gorzkiego) i moralizuje w duchu diatryby cynicko-stoickiej, nastawionej na familiarny kontakt z odbiorcą – współuczestnikiem podróży „nudnej” w korespondencyjnej ocenie Krasickiego, a jednak bardzo ciekawej po literackiej obróbce.

Faktycznie odbywana podróż pokazuje różne oblicza prowincji – od charakterystycznej dla kultury szlacheckiej afirmacji wsi, życia ziemiańskiego i tradycji po krytykę zaściankowości i bezideowości, wtórowania modom i braku aspiracji⁹. W literackiej kreacji obszar położony poza

⁵ Tamże, s. 139 i 141.

⁶ O skomplikowanej roli pisarza-nadawcy kreowanego w tym utworze, który utożsamia się z podmiotem mówiącym i jednocześnie stara się dystansować wobec relacjonowanych faktów pisze w interesującym studium T. Kostkiewiczowa, zob. T. Kostkiewiczowa, *Ignacego Krasickiego „Wiersze z prozą”, „Wiek Oświecenia” XVIII*, 2002, s. 114. Analizy listów z podróży Krasickiego, zob. M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, Kraków 1969, s. 468–476; Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 348–352; R. Magryś, *O artyzmie „Podróży z Warszawy do Biłgoraja” Ignacego Krasickiego, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”* 2001, z. 41, s. 37–55; R. Krzywy, *List – relacja podróżnicza – satyra menippejska. Kształt gatunkowy „Podróży z Warszawy do Biłgoraja” Ignacego Krasickiego*, [w:] *Wokół reportażu podróżniczego*, red. E. Malinowska i D. Rott przy współpracy A. Budzyńskiej-Dacy, Katowice 2004, s. 55–68.

⁷ Wyliczenie cech gatunkowych satyry menippejskiej, zob. K. Korus, *Grecka proza poklasyczna*, Kraków 2003, s. 32–50; M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, tłum. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 175–182; H. K. Riikonen, *Menippean Satire as a Literary Genre with Special Reference to Seneca's „Apocolocyntosis”*, Helsinki 1987, s. 22–27.

⁸ Rozważania o kategorii *spoudaiogeloion* w literaturze antycznej, zob. L. Giangrande, *The Use of Spoudaiogeloion in Greek and Roman Literature*, The Hague-Paris, 1972. *Spoudaiogeloion* to częsty epitet gatunków o proweniencji karnawałowej, zob. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, s. 164–165; tenże, *Twórczość Franciszka Rabelais’go a ludowa kultura średniowiecza i renesansu*, tłum. A. i A. Goreniewie, Kraków 1975, s. 62–70.

⁹ O prowincji rozpatrywanej w aspekcie terytorialnym i kulturowym, zob. H. Żerek-Kleszcz, *Granice prowincji – rozważania semantyczne*, [w:] *Cywilizacje prowincji Rzeczypospo-*

centrum (poza stolicą i dużymi miastami) niesie ze sobą zaskakujące waloryzacje, stanowi bogate pole do refleksji nad historią, obyczajem i kulturą. Utwory XBW wpisują się także w modny oświeceniowy nurt relacji podróźniczych w formie listów, które adresowane do licznych odbiorców przynosiły ocenę sytuacji politycznej, społecznej i ideowej¹⁰. Droga na prowincję zyskuje sens dzięki płaszczyźnie sensów naddanych; opis mijanych miejscowości pełni przede wszystkim rolę tła dla wartości o znaczeniu symbolicznym, historycznym, religijnym, filozoficznym czy estetycznym¹¹. Podróż ma więc charakter poznawczy, zaś sceneria staje się często ekwiwalentem stanów uczuciowych podróźjącego podmiotu.

W *Podróży z Warszawy do Biłgoraja* i *Powrocie do Warszawy* szczególnego znaczenia nabierają „obszary własne”. Archetypiczne wyobrażenie domu – źródło tęsknoty i szczerych uczuć, zostaje w obu listach odmitologizowane. Długa droga do rodzinnego gniazda kończy się wierszem pokazującym mijane krajobrazy w czasie jej trwania, ale są to zapewne także ekwiwalenty życiowych zmian, które dokonały się w podmiocie. Droga porządkuje i wartościuje świat znaczeń, poucza doświadczeniami, które stają się błahe (stąd zapewne *deminutiva*) wobec radości przybycia:

Przebywszy góry, brody, rzeki, piaski,
Przebywszy bory, puszcze, krzaki, laski,
Przebywszy miasta, miasteczka i wioski,
Upały, burze, niepogody, troski,
Po zbyt trudzących pracach odpocząłem:
W ojczystym gnieździe z radością stanąłem¹².

(*Podróż z Warszawy...*, s. 25)

litej szlacheckiej, red. A. Jankowski i A. Klonder, Bydgoszcz 2004, s. 13–24. Zob. także: D. Rolnik, *Obraz szlachty polskiej na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w czasach stanisławowskich w świetle polskiej literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Cywilizacje prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 159–176.

¹⁰ Rozważania o oświeceniowej modzie na pisanie listów z podróży, zob. A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 145–158.

¹¹ Najważniejsze teksty inspirujące dla moich rozważań o podróży i doświadczeniu przestrzeni, zob. A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, s. 145–158; H. Dziechcińska, *Podróż – jej miejsce w świadomości społecznej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXXIII, 1988, s. 27–51; R. Krzywy, *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001; H. Barycz, *Z zagadnień podróźnictwa polskiego w dawnych wiekach*, „Przegląd Współczesny” XVII, 1938, s. 66–84; M. Cieński, *Pejzaże oświeconych. Sposoby przedstawiania krajobrazu w literaturze polskiej w latach 1770–1830*, Wrocław 2000; *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński i A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978.

¹² *Podróż z Warszawy do Biłgoraja i Powrót do Warszawy* cytuję według wydania: I. Krawicki, *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1976. Przy cytacji podaję tytuł utworu i numer strony z podanego wydania.

W *Powrocie do Warszawy* pożegnanie z rodzinnym Dubieckiem ma nie tylko znaczenie osobiste, ale zyskuje wymowę ideowo-patriotyczną. Na jednostkowym dramacie pokazuje poeta dzieje wygnańca i upadku ojczyzny. Tu wielka historia spleta się z konkretnym losem. Kategoria *spoudaiogeloion* wprowadza huśtawkę nastrojów: dramatyzm elegijnego tonu lirycznego wyznania-pożegnania ścisza prozatorska refleksja estetyczna nie pozbawiona akcentów humorystycznych:

Bieżąc w zapędy za szczęściem mniemanym,
Powziąwszy korzyść, gdy się dał los spieszyć,
Stać się bez winy cudzym i wygnanym
I przeszlą tylko pomyślnością cieszyć.

Te były myśli wyjeżdżając. Zwróciłem oczy tracą luby widok i przymusiłem się drugi raz oczu nie zwracać, a teraz przymuszam się trzeci raz, żeby mnie zapęd rymotwórstwa nie zarwał. Jaka by tu albowiem była sposobność do elegii, gdybym się chciał rozpostrzeć nad pożegnaniem.

Gór, pagórków i gaików,
Lasów, źródeł i strumyków.

(*Powrót do Warszawy*, s. 26)

Refleksji o znaczeniu autobiograficznym jest w listach więcej; podróż aktualizuje się w indywidualnym kontekście niegdysiejszych przeżyć i doznań, wracają wspomnienia z przeszłości. Wyprawa staje się więc źródłem wzruszeń, czasem głębokich, a czasem celowo splecanych dla celów satyrycznych i humorystycznych. W Lublinie ożywa „pieniactw nędza” – wiąże się to ze wspomnieniem bycia przez autora prezydentem Trybunału Małopolskiego w tym mieście. W *Powrocie do Warszawy* podróżnik wygłasza pochwałę Krasicyzna – siedziby swojego rodu. W Przemyślu gorzkiej refleksji o utracie odwiedzanych ziem w czasie pierwszego rozbioru towarzyszy lakoniczne wspomnienie w duchu enkomiastycznym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przed elekcją starosty przemyskiego, dzięki któremu Krasicki w 1757 roku został proboszczem katedralnym przemyskim. Wydarzenie z pozoru niezbyt wielkiej wagi z perspektywy czasu zyskuje znaczenie symboliczne i spleta losy dwóch ważnych osób (w przypadku króla należałoby powiedzieć: najważniejszej osoby) w państwie. Krasicki zawdzięcza władcy rozwój swojej kariery: król zaraz po elekcji mianował go swoim kapelanem, a potem dzięki Stanisławowi Augustowi pisarz został także biskupem warmińskim.

Gdzie jak to bywa, zwyczajnie w świecie,
 Niedyś i ja też siedzą w mantolecie [peleryna kanonika – M.S.]
 Do chóru skrzętny, czy się los pomnoży,
 Szedłem dla grosza i dla chwały bożej.
 I powiodło się z tego miejsca.

Działającego uprzejmie, choć z prosta,
 Zrobił szczęśliwym proboszcza starosta.

(*Powrót do Warszawy...*, s. 27–28)

Menippejskie listy Krasickiego prowadzą też intertekstualne dialogi z innymi utworami, zawierają aluzje do konkretnych twórców. Narrator ma dystans wobec snutych przez siebie opowieści, a metatekstowe uwagi dotyczące własnej twórczości nie cofają się przed autoironią, obniżającą rangę nadawcy i sprawdzającą erudycję odbiorcy. Aluzyjność i parodia literacka to podstawowe wyznaczniki menippeji, ale dość oryginalne jest w przypadku Krasickiego traktowanie siebie jako klasyka, którego wszyscy dobrze znają i do którego nawiązanie od razu rozpoznają. Kierując się tym przesłaniem prowadzi autor zabawny dialog z własną mistyfikacją zamieszczoną w erudycyjnej i rewizjonistycznej powieści *Historia* (Warszawa 1778), inspirowanej jednocześnie *Prawdziwą historią* Lukiana i *Podróżami Guliwera* Jonatana Swifta¹³. W *Przedmowie* tekstu czytamy o wymagowanych zdarzeniach, które potwierdzają, jak ważną rolę w kształtowaniu literackiej wyobraźni Krasickiego odegrał kraj lat dziecińczych.

Między Biłgorajem a Tarnogrodem jest karczma w lesie; w tej gdy na popas stanąłem, postrzegłem siedzącego na podsieniu Kozaka, który gdy mu zgasł tiutiun, poszedł do stajni i stamtąd zwinął papier w trąbkę wynioślszy, zapalił go od końca, a przyłożywszy do lulki, gdy zgasły ogień rozniecił, rzucił papier na ziemię, sam wszedł na konia i pojechał. Że reszta papieru nie dogorzała, podniosłem go i w małym, który się został, kawałku przeczytawszy te słowa: „Gdyśmy się więc przeprawiali przez rzekę, obróciwszy się Lech do sw...”, chcąc wiedzieć, co dalej następowało, pobiegłem na owo miejsce, gdzie Kozak chodził; tam w sienie

¹³ Erudycję powieści Krasickiego i jej rewizjonistyczny charakter wobec historyków: Kurcjusza, Plutarcha, Liwiusza, Tacyta, Kadłubka i Długosza podkreślają badacze, zob. J. Ziomek, *Ignacego Krasickiego „Historia na dwie księgi podzielona”*. Wprowadzenie, „Pamiętnik Literacki” 1950, s. 329–372; M. Klimowicz, *Nad „Historią” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3–4, s. 383–425; J. T. Pokrzywniak, *Ignacy Krasicki (1735–1801)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t. 1, Warszawa 1992, s. 443.

pod żłobem znalazłem tę *Historią*. Kto by się spodziewał takiego skarbu między Biłgorajem a Tarnogrodem?¹⁴

Podróż z Warszawy do Biłgoraja jest kontynuacją zabawy literackiej podjętej w *Historii* i w pewnej mierze realna wyprawa pod wpływem miejsc utrwalonych we wcześniejszym utworze staje się podróżą lekturową, w czasie której następuje jakaś przemiana czasu rzeczywistego w czas nierzeczywisty i fikcyjny. Tradycja literacka zderzona z teraźniejszością rodzi parodię i komizm najwyższych lotów. Autor jest krytyczny wobec swoich utworów, ale robi to w poetyce radosnej albo kpiącej autoironii¹⁵. *Podróż z Warszawy do Biłgoraja* odnawia i przybliża tekst *Historii* i sytuuje się w obszarze tekstów polemicznych i krytycznoliterackich:

Zatrzymała mnie ciekawość przy owej karczmie, gdzie, jak powiadają, między Biłgorajem a Tarnogrodem Kozak jakowąś starą księgę znalazł.

Pytałem gospodarza, skąd wieść poszła taka?
Rzekł z przysięgą: „I księgi nie znam, i Kozaka”.
Chciałem więc reszty szukać, a gdym Żyda sfukał,
Znalazłem, ale wcale nie tę, którąm szukał.

Regestra były akcyzy od towarów i kupców przejeżdżających. Rodzaj ksiąg takowy pożyteczny, ale niezabawny. Jechaliśmy do Tarnogroda.
(*Podróż z Warszawy...*, s. 23–24)

W *Podróży z Warszawy do Biłgoraja* Krasicki jako nieodrodne dziecko swojej epoki niemal obowiązkowo odwiedza Czarnolas¹⁶. Ogląda i wartościuje pamiątki po Kochanowskim i w tym właśnie utworze chyba najpełniej wyraża swój stosunek do renesansowego poety. Mamy tu do czynienia z potwierdzeniem wartości kultury materialnej związanej z autorem *Trenów*, ale jeszcze cenniejsza zdaje się być głęboka liryczna refleksja nad życiem i twórczością Jana z Czarnolasu, określona przez

¹⁴ I. Krasicki, *Historia*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, red. T. Mikulski, t. 4, Warszawa 1954, s. 6.

¹⁵ O ironii Krasickiego – ozdobie „stylu komicznego”, zob. R. Doktor, *Ironia w liryce Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 3, s. 31–63; Tenże, *Poeta uśmiechnięty. O wyobraźni komicznej Ignacego Krasickiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 100–134.

¹⁶ O roli Jana Kochanowskiego i renesansu w epoce oświecenia, zob. W. Walecki, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*, Wrocław 1979; tenże, *O znaczeniu Jana Kochanowskiego w czasach oświecenia (Wprowadzenie do problemu)*, „Ruch Literacki” 1974, z. 2, s. 107–113; Z. Libera, *Jan Kochanowski w twórczości Ignacego Krasickiego*, [w:] *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, red. B. Otwinowska, A. Nowicka-Jeżowa, J. Kowalczyk i A. Karpiński, t. 1, Warszawa 1993, s. 149–152; B. Nadolski, *Epoka stanisławowska wobec polskiego renesansu*, [w:] *Księga referatów*, red. L. Bernacki, Lwów 1936, s. 443–452.

Zdzisława Libere mianem „poezji kultury”¹⁷. Wiersz utrzymany w elegijno-panegirycznym tonie przywołuje literackie dokonania Kochanowskiego sławiące Czarnolas. Rangę poety potwierdzać ma również apel Krasickiego o opiekę nad czarnoleską siedzibą poety:

Wierzyć należy, iż przy coraz bardziej krzewiących się w Polsce naukach miejsce to znamenite uszanowanie zwykle winne śladom wielkich ludzi odbierać będzie.

(*Podróż z Warszawy...*, s. 18)

W listach znajdziemy również krótkie i celne epitafium dla Szymona Szymonowica, napisane pod wpływem oglądanego w Zamościu nagrobka poety:

Słodkie jego sielanki który tylko czyta,
Czuje zsłowiaczonego wdzięki Teokryta.

(*Powrót do Warszawy*, s. 34)

Pobyty w Czarnolesie i Zamościu to otwarcie na dialog z tradycją antyczną, a także udowodnienie, że miejsce życia nie przesądza o twórczości, że wszędzie można być wielkim, na wzór największych sławnych poetów starożytności. Kochanowski i Szymonowicz potwierdzają, że najwybitniejsze dzieła polskiej literatury dawnej powstawały na obszarze „prowincji terytorialnej”, która w żadnym stopniu nie była prowincją w aspekcie kulturowym.

Podróże Krasickiego opisane w listach mają również charakter historyczny: odnosimy wrażenie, jakby poeta pielgrzymował do miejsc związanych z postaciami wielkich Polaków i ważnymi wydarzeniami historycznymi. Wilanów i Jaworów koło Lwowa przywołują Jana III Sobieskiego, a wizyta w Zamościu przynosi panegiryczne tony na cześć „dzielnego radą, pismy, wojski” Jana Zamoyskiego. Spotkania ze świetną przeszłością pokazują dużą wiedzę historyczną Krasickiego, umiejętność jej popularyzacji w reportażowej formie menippejskiego listu, ale są one także przywoływane w celach satyrycznych i moralizatorskich. Satyra dotyczy zniewieściałości współczesnych, w których bohaterskie wzorce mają wzbudzić ducha.

A porzucając te ślady [wielkiego człowieka Jana III - M.S.],
Rzekłem: „O dzielne przykłady!
O miejsce wiekom szacowne,
Czułym sercom zbyt wymowne!

¹⁷ Z. Libera, *Jan Kochanowski w twórczości Ignacego Krasickiego...*, s. 151.

Wznieczaj do prawej ochoty,
Wzbudź w następcach ojców cnoty!"

(*Podróż z Warszawy...*, s. 10-11)

Wymowa moralizatorska służy „pokrzepieniu serc”, które na każdym kroku cierpią z powodu dramatycznych dla polskiej suwerenności i niepodległości wypadków historycznych. W obu listach przywołuje Krasicki postać księżny Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, która osobiście zarządzała swoimi dobrami, dbała nie tylko o ich rozwój kulturalny, ale przede wszystkim ekonomiczny i choć jej wieloletnie zabiegi skończyły się niepowodzeniem i rozparcelowaniem majątku, to dążyła do zreformowania swoich dóbr, była „rozsadnikiem nowych idei, wzorem i przykładem dla społeczeństwa”¹⁸. Jej zasługi dotyczą także działalności patriotycznej i kulturowej; zgromadziła dużą bibliotekę, zbiory rycin i gabinet historii naturalnej¹⁹. Była mecenaszką literatury i nauki; w jej salonach bywali Naruszewicz, Kołłataj, Książnin, Trembecki, Karpiński i biskup Ignacy Krasicki, który uczcił księżnę panegirycznym „ganiącym”, utrzymanym w podobnej poetyce, jak znana powszechnie satyra *Do króla*. Tu pojawiają się opozycje: wieś – „wielki świat”, rola – Warszawa, „podła praca” – „gotowalniana zabawa”.

Gdzie wdowa, a niemodna, z zgorszeniem Warszawy,
Zamiast gotowalnianej istotnej zabawy
Podłą się pracą bawi, śmie myśleć o roli
I wpośród kmieci swoich bardziej mieszkać woli
Niż błyszczeć w wielkim świecie...

(*Podróż z Warszawy...*, s. 22)

Do uzyskania pełnego obrazu budującego „cywilizację” prowincji trzeba dodać zamieszczone w obu listach z podróży opisy miejscowości, które nie wyróżniają się niczym szczególnym – są one pomijane ze względu na swoją nędzę i upadek. Odpowiadającą sobie parę takich miast w obu listach stanowią Ryczywół i Rawa. O pierwszym czytamy:

Stanęliśmy w Ryczywole,
O którym zamilczeć wolę.

(*Podróż z Warszawy...*, s. 13)

¹⁸ K. Konarski, *Anna Jabłonowska. Reformatorka życia społecznego w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1918, s. 14.

¹⁹ Postać księżny Anny z Sapiehów Jabłonowskiej i jej działalność na różnych polach: administracyjno-gospodarczym, ekonomicznym i kulturowym omawia J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. (Działalność gospodarcza Anny z Sapiehów Jabłonowskiej)*, Lwów 1936, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie” Dział II, t. XVIII, z. 1.

Wiele małych miasteczek i wsi nie doczekało się wzmianki w literackich podróżach: są one tylko tłem i powracającymi jak leitmotiv wstawkami o charakterze intermedialnym; stanowią one jednak łączniki, bez których opowieść straciłaby swoją spójność. Wyciszają emocje i budują nastrój napięcia i oczekiwania przed kolejną prezentacją ważnego miejsca na polskiej mapie.

Stamtąd zmierzając ku lasku,
Miejsce cudowne na piasku.
Za nim ów widziany lasek,
A za laskiem znowu piasek

Zgoła przeciąg takowej podróży byłby niemiły i przykry, gdyby się z daleka nie ukazały

Godne monarchów Puławy [...].

(*Podróż z Warszawy...*, s. 18)

Podróże Krasickiego starają się także oddać klimat małych miasteczek, słynących z „jubilerów niepoślednich”, jak Biłgoraj albo jarmarków, jak Łęczna. Pojawia się również kultura poszczególnych warstw społecznych, w tym najbardziej barwne, bo interpretowane w idyllicznej aurze chłopskie wesele odbywające się w wiejskiej karczmie pod Lublinem.

Miły to widok, kto ma czule serce,
Gdy rodzaj ludzki miany w poniewierce,
Rodzaj szacownej prostej kmiotków rzeszy,
Po dziennej pracy wieczorem się cieszy.
Tam radość szczerą, uprzejmą, prawdziwą,
To, co jest w sercu na widok odkrywa;
Nie masz obłudy, zazdrości i plotek,
Śpiewa piosneczkę pośród tańca kmiotek.
Niefrasobliwe o przyszłe dorobki,
Skaczą wesoło ochocze parobki,
Falszywym tonem skrzypiciel rzępoli,
A młodzież wiejska wśród płoczej swywoli,
Skoczne hołubce wybijając pięty,
Tańczą żywo z różnymi dziewczęty.

(*Podróż z Warszawy...*, s. 21)

Listy z podróży są również podróżami po miejscach kultu, ocenianych przez autora *Monachomachii* w sposób krytyczny i satyryczny. Znajdziemy tu opis Góry Kalwarii, korespondujący z poematami heroikomicznymi na zasadzie aktualizowania aluzji literackich. Relacja z podróży staje się więc pretekstem do dialogu z własną twórczością.

Domki szczupłe, tych niewiele,
 A zaś kościół przy kościele,
 Zamiast miejsca, gdzie gospoda,
 Dom Piłata, dom Heroda,
 Kaifaszowe piwniczki,
 Porozrzucane kapliczki,
 Miejsce Piotrowej ucieczki,
 Most przez Cedron, a bez rzeczki;
 Zgoła wszystko niezamożnie,
 Pusto, głodno, lecz pobożnie.
 Rozwalone przez połowę,
 O miasto wielkopiątkowe!
 Życzę ci jak najgoręcej
 Mniej kapliczek, a karczm więcej.

(Podróż z Warszawy..., s. 12)

Utworky z podróży starają się zachować równowagę w ocenie podejmowanych problemów. Wszystko to w duchu postulowanego przez Krasickiego umiaru i zachowania „złotego środka”. Teksty obu listów dialogują ze sobą i wchodzą w intertekstualną polemikę, stąd niejedną raz wybrzmia tu także głosy chwające prostą i cnotliwą pobożność. Porównana z Ryczywołem Rawa przynosi panegiryczne wspomnienie księży reformatów:

Jednakże Ryczywól traci,
 Tu są księża reformaci,
 [...] Uczciwi, dobrzy, otwarci,
 Są wspomnienia zawsze warci,
 W jakimkolwiek bądź gatunku
 I wspomnienia, i szacunku.
 [...] Chociaż kaptur wyszedł z mody,
 Godna cnota jest nadgrody.
 Czy w odzieży, co czas wytrze,
 Czy w kapturze, czyli w mitrze,
 Mimo poklak, mimo złoto
 Zawsze jednak cnota cnotą.

(Powrót do Warszawy, s. 32–33)

Proponowane przez Krasickiego podróże pokazują bogactwo kulturowe, historyczne i obyczajowe odwiedzanych obszarów. Prowincja opisana w analizowanych utworach mieni się wielością wartościowań moralnych, światopoglądowych i estetycznych, i chyba tylko eklektyczna i centonowa natura listu menippejskiego była w stanie tę różnorodność oddać. Podróże na przemian podejmują poważne tematy i skrzę

się humorem bardziej dowcipnego niż złośliwego satyryka. Z tematyką oscylującą między wzniosłością i lekkością, opisami formułowanymi w zmiennym panegirycznym i satyrycznym tonie, koresponduje estetyka poważno-śmiesznej, pełnej aluzji literackich i autoironii menippej. Jest także prowincja, co warto podkreślić, miejscem, gdzie celebrowane są staropolską gościnność, ceni cnotliwość i prostotę, chwali pracowitość i szczerą pobożność, szanuje związki rodzinne i przyjacielskie, kulturuje ważne historyczne i kulturowe wydarzenia z przeszłości. I jeszcze jedno warto przypomnieć: *iter* Krasickiego – wrażliwego krajoznawcy²⁰ inspirowało późniejszych naśladowców literackich opisów podróży w formie menippejskiej²¹.

Monika Szczot

Country life as the root of history, mirror of customs and the source of sentimentality. On *Podróż z Warszawy do Biłgoraja* [*Journey from Warsaw to Biłgoraj*] by Ignacy Krasicki

Ignacy Krasicki was born in Dubiecko upon San, in Przemyśl Region. All his life, he was deeply engaged in what was going on in the region, which is evident in his letters sent to and from Lidzbark Warminski and Dubiecko.

There are literary pieces written in the form of menippean letters entitled *Podróż z Warszawy do Biłgoraja* [*Journey from Warsaw to Biłgoraj*] and *Powrót do Warszawy* [*Return to Warsaw*] that refer to his journey to the homeland in 1782. In those letters Krasicki described over thirty towns, small towns and settlements.

Literary descriptions of the journey present the Polish realities with the account of multiple aspects, the assessment is drawn up from the point of view of an involved subject; the descriptions abound with autobiographical references, valuations of historical places, meta-literary references and personal, sentimental feelings. Cognitive and emotional journey to the country renders interesting valuations and also represents an extensive field for reflection over history, culture and customs.

²⁰ Określenie S. Łempickiego, zob. S. Łempicki, *Krasicki jako krajoznawca*, „Ziemia” 1935, z. 10, s. 206-211.

²¹ Por. rozważania W. Pusza, *Epistolografia menippejska w Oświeceniu postanislawowskim...*